

POSTANOWIENIE

Dnia 29 października 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Andrzej Siuchniński (przewodniczący)

SSN Małgorzata Gierszon

SSN Rafał Malarski (sprawozdawca)

Protokolant Anna Kuras

przy udziale Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Rady Notarialnej

w sprawie notariusz **B. Ł.**,

obwinionej z art. 50 w zw. z art. 3 § 1 ustawy ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. Prawo o notariacie (j.t.: Dz.U. z 2014, poz. 164 ze zm.),

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 29 października 2014 r.

kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionej,

od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej

w [...] z dnia 16 czerwca 2014 r.,

zmieniającego w części orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej w [...] z

dnia 20 marca 2014 r.,

I. oddala kasację;

II. obciąża obwinioną kosztami sądowymi za postępowanie kasacyjne w kwocie 20 (dwadzieścia) zł.

UZASADNIENIE

Sąd Dyscyplinarny Izby Notarialnej w [...], orzeczeniem z 20 marca 2014 r., uznał obwinioną notariusz B. Ł. za winną sporządzania w okresie od 12 października 2011 r. do 27 czerwca 2012 r. łącznie 77 aktów notarialnych poza siedzibą prowadzonej przez siebie kancelarii notarialnej, mimo że nie przemawiały za tym charakter czynności ani szczególne okoliczności, to jest przewinienia zawodowego z art. 50 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. Prawo o notariacie – j.t.: Dz. U. 2014, poz. 164 ze zm. (dalej: Pr. not), polegającego na oczywistej i rażącej obrazie art. 3 § 1 Pr. not., i za to na mocy art. 51 § 1 pkt 1 Pr. not. wymierzył jej karę upomnienia.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny przy Krajowej Radzie Notarialnej, po rozpoznaniu w dniu 16 czerwca 2014 r. odwołań obwinionej i trzech jej obrońców, utrzymał w mocy pierwszoinstancyjne orzeczenie co do istoty, korygując jedynie na korzyść obwinionej wysokość obciążających ją kosztów postępowania.

Kasację od prawomocnego orzeczenia Sądu odwoławczego złożył obrońca – adwokat, podnosząc dwa zarzuty rażącego naruszenia prawa – każdy rozbudowany o kilka podpunktów. W pierwszym zarzucie podał, że Sąd *ad quem* nie rozważył w ogóle twierdzeń wskazanych w odwołaniu obrońcy – adwokata (art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 69 Pr. not.), a w drugim odnotował, że tenże Sąd nie wyjaśnił swojego stanowiska w zakresie szeregu zarzutów zawartych w pozostałych odwołaniach (art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 69 Pr. not). W konsekwencji wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu przy Krajowej Radzie Notarialnej do ponownego rozpoznania.

W pisemnej odpowiedzi na kasację Rzecznik Dyscyplinarny Krajowej Rady Notarialnej zażądał jej oddalenia jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja okazała się bezzasadna – i to w stopniu zbliżonym do oczywistego. Tylko z racji niewłaściwie zredagowanego uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia odstąpiono od formuły przewidzianej w art. 535 § 3 k.p.k., mającej wprost zastosowanie do rozpoznania kasacji w postępowaniu dyscyplinarnym notariuszy (art.63 e Pr. not.).

Jakkolwiek sama lektura motywacyjnej części orzeczenia zapadłego w postępowaniu odwoławczym, bez znajomości pozostałych dokumentów procesowych, nasuwa nieodparte wrażenie, że od pierwszoinstancyjnego rozstrzygnięcia odwołania złożyły tylko 3 podmioty, to jest osobiście obwiniona i jej dwaj obrońcy – notariusze, i że tym samym obrońca – adwokat nie wywiódł odwołania, to jednak mankamentu tego żadną miarą nie sposób było uznać za rażące naruszenie prawa w rozumieniu art. 63 b Pr. not. Do takiego przekonania Sąd Najwyższy doszedł z jednego zasadniczego powodu. Otóż jeśli prześledzić treść uzasadnienia kwestionowanego orzeczenia, w którym Sąd *ad quem* zarzuty pochodzące z wszystkich czterech odwołań ujął zbiorczo, to cienia wątpliwości nie może budzić stwierdzenie, że żadna z kwestii wskazanych w odwołaniu obrońcy – adwokata, mających znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, nie uszła uwagi instancji odwoławczej. Przeciwnie, żaden tego rodzaju zarzut nie został pominięty i każdy z nich został poddany analizie w sposób spełniający wymóg rzetelności. Innymi słowy, Wyższy Sąd Dyscyplinarny przy Krajowej Radzie Notarialnej wypowiedział się przekonywająco na temat każdego istotnego zagadnienia poruszonego w odwołaniu autorstwa obrońcy – adwokata.

Kluczową rolę w sprawie odegrała bezsprzecznie wykładnia art. 3 § 2 Pr. not., a dokładniej wykładnia użytego w nim zwrotu „szczególne okoliczności”. Zaprezentowana przez Sądy dyscyplinarne obu instancji interpretacja wymienionego terminu ściśle koresponduje z ustaloną już w tym zakresie jednolitą i konsekwentną linią orzecznictwa zarówno organów korporacyjnych samorządu notarialnego, jak i Sądu Najwyższego. Najwyższy organ władzy sądowniczej w swoich judykatach wielokrotnie podkreślał, że określenie w art. 3 Pr. not. miejsca wykonywania czynności notarialnych jest konsekwencją ich urzędowego charakteru, korzystania przez notariusza z przymiotu osoby zaufania publicznego oraz ochrony przysługującej funkcjonariuszowi publicznemu. Urzędowy charakter czynności notarialnych w pełni uzasadnia wskazanie przez ustawodawcę – i to w przepisie wysuniętym na czoło aktu normatywnego – że miejscem dokonywania czynności notarialnych, zwłaszcza zaś sporządzania aktów notarialnych, winna być siedziba kancelarii. W judykaturze akcentuje się od dawna, że wskazany w art. 3§ 2 Pr. not. wyjątek podlega wykładni ścieśniającej, a Prawo o notariacie w żadnej mierze nie

przyznaje notariuszowi, ani tym bardziej stronie czynności notarialnej, żadnego uprawnienia do skorzystania w swobodny sposób z wyboru innego niż kancelaria notarialna miejsca sporządzania czynności notarialnej (zob. post. SN z 11 grudnia 2002 r., III DS 18/02, OSNP 2004, z.6, poz.108; post. SN z 30 marca 2009 r., SDI 1/09, OSN – SD 2009, poz. 113; wyr. SN z 29 maja 2013 r., SDI 4/13, OSN – SD 2013, poz. 60).

Na koniec trudno krytycznie nie skomentować, rzecz jasna w sposób skrótowy, twierdzenia skarżącego, jakoby Sądy dyscyplinarne orzekające w niniejszej sprawie nałożyły na obwinioną notariusz obowiązek dowiedzenia swojej niewinności. Wydaje się, że autor kasacji pomylił tu wypływającą z art. 5 § 1 k.p.k. zasadę ciężaru dowodu (*onus probandi*), obarczającą oskarżyciela ciężarem udowodnienia oskarżonemu lub obwinionemu winy, z obowiązkiem dowiedzenia, który nałożony jest również na obronę, gdy ta zmierza do wykazania istnienia okoliczności korzystnych dla oskarżonego lub obwinionego.

W tym stanie rzeczy, stwierdzając, że podniesione przez skarżącego zarzuty rażącego naruszenia prawa były chybione, Sąd Najwyższy oddalił kasację (art. 537 § 1 k.p.k. w zw. z art. 63 e Pr. not.).

O kosztach sądowych za postępowanie kasacyjne orzeczono po myśli art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k. w zw. z art. 63 e Pr. not.